



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO JAPONII

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

*Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
Nagasaki, Stadion Baseballowy, 24 listopada 2019 r.*

[Multimedia]

„Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23, 42).

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego łączymy nasze głosy z głosem złoczyńcy, który będąc ukrzyżowanym wraz z Jezusem rozpoznał Go i obwieścił królem. Tam, w chwili najmniej triumfalnej i chwalebnej, pośród okrzyków drwin i poniżenia, ten przestępca potrafił donośnym głosem wyznać swoją wiarę. Są to ostatnie słowa, jakie Jezus słyszy, a z kolei ostatnimi, jakie wypowiada, zanim odda siebie Ojcu, są słowa: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23, 43). Zawiała przeszłość złoczyńcy zdaje się na chwilę nabrać nowego znaczenia: z bliska towarzyszyć męce Pańskiej. A ta chwila potwierdza jedynie życie Pana: zawsze i wszędzie oferowanie zbawienia. Kalwaria, miejsce trwogi i niesprawiedliwości, gdzie bezsilności i niezrozumieniu towarzyszy szeptane i obojętne szemranie kolejnych szyderców w obliczu śmierci niewinnego, dzięki postawie dobrego łotra przekształca się w słowo nadziei dla całej ludzkości. Kpiny i okrzyki „wybaw sam siebie” wobec niewinnie cierpiącego nie będą ostatnim słowem; co więcej, wzbudzą głos tych, którzy dają się porwać sercu i decydują się na współczucie, jako prawdziwy sposób budowania historii.

Dzisiaj chcemy tutaj odnowić naszą wiarę i nasze zaangażowanie. Dobrze znamy historię naszych upadków, grzechów i ograniczeń, jak dobry łotr, ale nie chcemy, aby to właśnie determinowało lub określało naszą terażniejszość i przyszłość. Wiemy, że nierzadko możemy popaść w atmosferę lenistwa, która sprawia, że łatwo i z obojętnością mówimy „wybaw sam siebie” i tracimy pamięć o

tym, co to znaczy znosić cierpienie wielu niewinnych. Te ziemie doświadczyły, jak rzadko które, niszczących możliwości, do jakich zdolny jest człowiek. Dlatego, podobnie jak dobry łotr chcemy przeżyć tę chwilę, w której możemy zawołać głośno i wyznać naszą wiarę w obronie i służbie dla Pana, cierpiącego Niewinnego. Chcemy towarzyszyć Jego męce, wspierać Jego samotność i opuszczenie, i po raz kolejny usłyszeć, że zbawienie jest słowem, które Ojciec chce ofiarować wszystkim: „dziś ze Mną będziesz w raju”.

Zbawienie i pewność, których świadectwo odważnie dali swoim życiem św. Paweł Miki i jego towarzysze, a także tysiące męczenników, stanowią wasze dziedzictwo duchowe. Pragniemy iść ich śladami, podążać ich krokami, aby odważnie wyznawać, że miłość dana, złożona w ofierze i uświęcona przez Chrystusa na krzyżu jest w stanie przewyciężyć wszelkiego rodzaju nienawiść, egoizm, zniewagę lub uchylanie się od obowiązków. Jest w stanie pokonać wszelki gnuśny pesymizm lub usypiający dobrobyt, doprowadzający do sparaliżowania wszelkiego dobrego działania i decyzji. Przypomniat nam o tym Sobór Watykański II: daleko od prawdy są ci, którzy wiedząc, że nie mamy tu trwałego miasta, ale szukamy przyszłego, uważają, że możemy z tego powodu zaniedbywać swoje obowiązki doczesne, nie zdając sobie sprawy, że właśnie przez wyznawaną wiarę jesteśmy jeszcze bardziej zobowiązani do wypełniania ich, zgodnie z powołaniem, które każdemu zostało udzielone (por. Konst. duszp. *Gaudium et spes*, 43).

Wierzmy w Boga żywych. Chrystus żyje i działa pośród nas, prowadząc nas wszystkich do pełni życia. On żyje i chce byśmy żyli. Chrystus jest naszą nadzieją (por. Posynod. adhort. apost. *Christus vivit*, 1). Modlimy się o to każdego dnia: Panie, przyjdź królestwo Twoje. Czyniąc tak, chcemy, aby nasze życie i nasze działania stały się uwielbieniem. Jeśli naszą misją jako uczniów-misjonarzy jest bycie świadkami i zwiastunami tego, co nadejdzie, to nie możemy pogodzić się ze złem i niegodziwościami, ale pobudza nas ona, abyśmy byli zaczynem Jego królestwa, gdziekolwiek jesteśmy: w rodzinie, miejscach pracy, w społeczeństwie; skłania nas, abyśmy byli małą szczeliną, z której Duch nieustannie tchnie nadzieję między narody. Królestwo niebieskie jest naszym wspólnym celem, celem, który nie może być tylko na jutro, ale modlimy się o nie i zaczynamy nim żyć dzisiaj, obok obojętności, która otacza i ucisza wielokrotnie naszych chorych i niepełnosprawnych, starszych i opuszczonych, uchodźców i pracowników zagranicznych; wszyscy oni są żywym sakramentem Chrystusa, naszego Króla (por. *Mt* 25, 31-46); ponieważ „jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić” (Św. Jan Paweł II, List apost. *Novo millennio ineunte*, 49)

Owego dnia, na Kalwarii wiele głosów milczało, wiele innych drwiło. Tylko głos złoczyńcy potrafił się wznieść i bronić niewinnie cierpiącego: było to odważne wyznanie wiary. Do każdego z nas należy decyzja o przemilczeniu, wyśmianiu lub prorokowaniu. Drodzy bracia, Nagasaki nosi w swej duszy ranę trudną do zagojenia, znak niewytlumaczonego cierpienia wielu niewinnych; ofiar dotkniętych wojnami dnia wczorajszego, ale które także i dziś cierpią z powodu tej trzeciej wojny światowej w kawałkach. Wzniesmy tutaj swój głos poprzez wspólną modlitwę za wszystkich,

którzy dzisiaj cierpią w ciele z powodu tego grzechu, który woła o pomstą do nieba, oraz aby było coraz więcej tych, którzy jak dobry łotr są zdolni, żeby nie milczeć ani drwić, ale prorokować własnym głosem królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju^[1].

^[1] Por. *Mszał Rzymski*, Prefacja o Jezusie Chrystusie, Królu Wszechświata.
